Nr. 269. We Lwowie, czwartek dnia 11 czerwca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 . — .
miesięcznie	2 „ 50 „	3 . — .

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Z izby panów.

Wiedeń. O godz. 2 popołudniu otworzył prezydent ks. Windischgraetz posiedzenie izby panów. Poświęcił wspomnienia zmarłym członkom hr. Ledeburowi i hr. Belruptowi. Członkowie izby stojąc wysłuchali tych słów. Po odczytaniu wpływów i załatwieniu formalności wniósł prezydent, aby na tem posiedzeniu dokonano wyboru specjalnej komisji dla obrad nad przedłożeniami ugodowemi. Wniosek ten przyjęto. Uchwalono również wniosek prezydenta, aby przedłożenia ugodowe, jakotęż inne przedłożenia z izby posłów nadeszłe, przekazane były bez pierwszego czytania komisjom. Z porządku dziennego przydzielono ustawę o zniesieniu kaucyj służbowych komisji budżetowej. Następnie referował p. Edelmann ustawę o auskultantach. Izba przyjęła tę ustawę w brzmieniu, zmienionem przez komisję budżetową izby panów. Po wyborze komisji ugodowej posiedzenie zamknięto.

Z komisji.

Wiedeń. Komisja ugodowa prowadziła w dalszym ciągu obrady nad artykułem VIII. W ciągu dyskusji zabrał głos minister kolei Wittek dając rozmaite wyjaśnienia w kwestjach poruszonych na wczorajszem posiedzeniu; w końcu prosił o przyjęcie artykułu 8.

Poseł Ellenbogen polemizował z wywodami ministra, stawiając w końcu po długiem przemówieniu — wniosek dodatkowy do wniosku Kaftana, domagający się dostatecznej ochrony służby kolejowej, urzędników kolejowych z okazji uregulowania tych stosunków.

Wiedeń. Komisja ugodowa uchwaliła po dłuższej dyskusji artykuł IX. 'sojuszu handlowego z Węgrami w sprawie kolejnictwa. Minister kolei żelaznych Wittek oświadczył w toku dyskusji, że artykuł wspomniany, w obecnem brzmieniu oznacza bardzo ważny postęp w porównaniu ze stosunkami dawniejszymi. Co się tyczy żądania p. Biankiniego połączenia Dalmacji z Austrją, minister sympatycznie jest dla tego projektu usposobiony i będzie w tym kierunku działał.

P. Kolischer wyraził zdanie, że byłoby najlepiej przyjąć zasadę, jakiej się trzymają w Niemczech, że wybór drogi transportowej pozostawia się wyłącznie kolei pod warunkiem, że towary będą przewożone drogą o najniższej taryfie, najkrótszą i najkorzystniejszą.

Mowca domaga się rychłego przedłożenia dotyczącej ustawy. Co się tyczy koleji koszycko-bogumińskiej domaga się, by równocześnie z zawarciem ugody nastąpiło w tej sprawie porozumienie z rządem węgierskim. Mowca uskarża się na paraliżujący wpływ zarządu wojskowego na budowę i prowadzenie ruchu koleji lokalnych; szczególnie zaś w Galicji. Minister Wittek w powtórnej przemowie zwalcza rezolucję Ellenbogena. Co się tyczy upaństwowienia koleji Południowej sądzi, że należy naprzód czekać na rozwój rozpoczętej akcji sanacyjnej tej koleji. Minister przyrzeka zająć się sprawą poruszoną przez posła Kolischera i porozumieć z rządem węgierskim.

Wiedeń. Komisja celna przyjęła bez zmiany artykuł taryfy celnej „sól kuchenna“. W ciągu dyskusji zastępca rządu szef sekcji bar. Jorkasch-Koch dawał wyjaśnienia co do kainitu w Kałuszu i co do przemysłu potasowego w Niemczech. Co do istnienia sylwinu w Kałuszu, przyrzeka dalsze badania. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad rubryką „Oleje mineralne“.

Ref. Morsey dał pogląd na rozwój i warunki produkcji w przemyśle naftowym, mówiąc o cłach koniecznych, celem ochronienia rodzimej produkcji naftowej, przed konkurencją rosyjską i amerykańską. Mowca zwrócił się też do rządu z żądaniem wyjaśnień co do sprowadzania olejów ciężkich na wyrób smarowideł.

P. Piepes-Poratyński omawiał kontrolę nad sprowadzanymi olejami ciężkimi na smarowidła.

Repr. rządu br. Jorkasch-Koch wyjaśniał uwagę do nr. 178 taryfy i oświadczył, że już w drodze administracyjnej uwzględniono potrzebę baczenia, aby ewentualne nadużycia z przepisami z r. 1899 co do olejów ciężkich były niemożliwe. Gdyby obecna kontrola nie wystarczała, rząd poczyni jeszcze pewne modyfikacje.

Następnie przyjęto rubrykę „oleje mineralne“, dalej pozycje: „wełna“, „bawełna“, „wyroby wełniane“, „wyroby jedwabne“. Natomiast pozycje: „rękawiczki jedwabne“ i „wstążki“ odłożono.

Następne posiedzenie komisji jutro, w piątek 12 bm.

Zaburzenia w Chorwacji.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“).

Zagrzeb. (Tel. wł.). Prokuratorja oskarżyła naczelnego redaktora *Obzoru* o zdradę stanu.

Osiek. Prokuratorja zarządziła konfiskatę politycznej broszury, wydanej nakładem chorwackiej „Drukarni akcyjnej“ p. t.: „Dla czego żądamy swego własnego zarządu skarbowego?“

Chorwackie wydanie tej broszury rozchwytano szybko, konfiskata dotknęła tylko kilkaset niemieckich egzemplarzy. Autorem broszury ma być proboszcz osiecki, ksiądz Borosa.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Hr. Gołuchowski o sytuacji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Popołudniowe wczorajsze dzienniki donoszą, iż są upoważnione do zaznaczenia, że rozmowa redaktora pisma *Magyar Szo* nie odbyła się z hr. Gołuchowskim. *Magyar Szo* powiada, iż nie twierdził, iż interwiewowanym przez niego był hr. Gołuchowski, ale obstaje przy tem, iż była to jedna z osób, kierujących polityką zagraniczną monarchji.

Sprawa ustawy wojskowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeden z redaktorów pisma *Zeit*, udał się do ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba z zapytaniem, czy prawdziwem jest doniesienie *N. Fr. Presse*, że administracja wojskowa ze względu na trudności poboru na Węgrzech zatrzyma tych żołnierzy, którzy we wrześniu br. mieli pójść na urlop, do końca grudnia, Hr. Welsersheimb odpowiedział, że sprawa ta jest jeszcze w dalekiem polu i dotychczas nic nie jest jeszcze postanowionem.

Rusini na Bukowinie.

Czerniowce. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie ruskich mężów zaufania z Bukowiny.

Poseł Mikołaj Wassilko referował o stronnictwach politycznych, poseł Pihuliak o położeniu Rusinów bukowińskich na polu kościelnem, poseł Smal-Stocki o stosunkach politycznych i o konieczności zmiany ordynacji wyborczej do sejmu. Posłom wyrażono za ich dotychczasową działalność zaufanie, poczem uchwalono liczne rezolucje, między innemi postanowiono domagać się zmiany ordynacji wyborczej do sejmu, zniesienia obszarów dworskich, zaprowadzenia w zewnętrznej służbie języka ruskiego urzędowego we władzach administracyjnych i sądowych, oraz wielu innych rzeczy.

Kogres medyczny.

Wiedeń. Kongres medyczny obradował wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą lekarzy pomocniczych i położeniem docentów. Prezes kongresu Gerstel oświadczył w imieniu wszystkich uniwersytetów zastąpionych na kongresie, że konferencja delegatów przyjęła jednogłośnie statuty „Powszechnego związku medyków,“ wobec czego „Powszechny związek medyczny w Austrji“ uważać należy za założony. (Oświadczenie to przyjęto oklaskami).

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego po dłuższej, formalnej dyskusji, głosowanie nad odpowiedzią ministra Lukacsa na interpelację, z powodu spóźnionej pory odłożono. Następnie minister Lukacs odpowiadał na interpelacje, między innemi na interpelację p. Kecskemeta w sprawie solnej. Na zażalenie interpelanta na zmniejszenie się liczby państwowych urzędów solnych, minister dowodził, że handlarze prywatni, odznaczając się większą ruchliwością i nie potrzebując się krępować pewnymi względami formalnymi, które obowiązują państwo, rozwinęli w sprzedaży soli ostatnimi czasy żywą działalność. Ale to wzmożenie się prywatnego handlu solą nie jest ze szkodą publiczności, owszem, koszta manipulacyjne w urzędach państwowych są znaczne, a stosownie do ustawy, muszą być doliczone do ceny soli. Z tego powodu rząd ma zamiar nawet przystąpić do dalszego zwinięcia kilku państwowych urzędów solnych.

Minister wskazywał dalej, że konsumcja soli na Węgrzech zamiast się zwiększać, owszem maleje i przyznał, że kupcom się udziela pewnych kredytów handlowych.

Wywody ministra wywołały okrzyki i wrzawę po stronie opozycji, która żądała okazania kontraktów. Minister odparł, że kontrakty przedłoży, jeżeli tego zażąda izba, na żądanie jednak jednego posła, nie będzie się tłomaczył z zarządzeń administracyjnych.

Nad odpowiedzią ministra odbędzie się dyskusja na następnem posiedzeniu sejmu.

Przesilenie w parlamencie angielskim.

Londyn. W izbie gmin oświadczył minister Chamberlain na zapytanie, że rząd Nowej Zelandji zawiadomił, iż Nowa Zelandja nie życzy sobie przystąpienia do brukselskiej konwencji cukrowej. Rząd indyjski nie objawił jeszcze swego życzenia.

Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusja z dnia poprzedniego nad wnioskiem Chaplina, dotyczącym znanej mowy Chamberlaina.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym. Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej izby deputowanych, dep. Franzetti uzasadniał swój wniosek, żądając śledztwa w sprawie dostaw dla marynarki wojennej. Dep. Santini zwalczał ten wniosek. Dep. Fracassi uzasadniał wniosek z żądaniem śledztwa w sprawie dostaw dla armji.

Minister spraw zagranicznych Morin odpierał szczegółowo i objektywnie zarzuty, skierowane przeciw zarządowi marynarki, jakoteż osobiste. Stwierdził, że kontrola najwyższego trybunału rachunkowego jest bez zarzutu i wyklucza wszelką możliwość nadużyć. Minister prosi, by izba odrzuciła wniosek, żądający śledztwa przeciw ministrowi marynarki, będącej siłą i chlubą narodu. Także minister marynarki Bettolo zabrał głos w swej obronie, prosząc o odrzucenie wspomnianego wniosku. Wniosek Franzetti'ego odrzucono 188 głosami przeciw 149.

Stan zdrowia papieża.

Rzym. (Tel. pryw.) Papież ma się lepiej; audjencje odłożono.

Walka kulturna we Francji.

Paryż. Komisja kongregacyjna wybrała deput. Rabiera sprawozdawcą dla projektu ustawy o autoryzacji żeńskich kongregacyj naukowych.

Nantes. Porucznik Portier stanie przed sądem 16 bm., pod zarzutem niesubordynacji z okazji zamykania klasztorów.

Katastrofa na okręcie.

Rostow nad Donem. Gdy okręt „Moskwa,“ powróciwszy z wycieczki miał wylądować w Asowie, tłum publiczności wszedł na pomost okrętowy, który się załamał. Liczba ofar ma być wielka.

Powódź w Ameryce.

St. Louis. Południowa część miasta stoi pod wodą. Fala szerokości 20 stóp, o znacznej głębokości, zerwała wał kolei Baltimore-Ohio. Północna część miasta zagrożona. Sklepy zamknięte.

W St. Louis schroniło się przeszło 1000 ludzi, którzy uciekli przed powodzią. 30 osób utraciło życie.

Tryjest. (Tel. wł.) Rada miejska uchwaliła nie wziąć udziału w dzisiejszej procesji Bożego Ciała z tego powodu, że biskup dopuścił słowiańskie stowarzyszenia ze sztandarami do udziału w procesji.

Lizbona. Amerykańska dywizja okrętowa wyjechała z portu tutejszego, udając się Kilonji.

Stambuł. Wicekról egipski przyjechał tu w drodze do kąpiel w Bivonnes.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek, 11 czerwca.

W kościele Archikatedralnym: Uroczystość Bożego Ciała. Początek o godzinie 9 rano.

W kościele OO. Dominikanów: Uroczystość Bożego Ciała, o godzinie 3 popołudniu.

Strzelnica miejska: Uroczysty wjazd nowoobwołanego króla kurkowego. o godzinie 3 popołudniu.

Na placu powystawowym: Wielka zabawa dziecinna, na rzecz I kraj. kolonji rymanowskiej. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Wielki festyn w Brzuchowicach „Bratniej pomocy“ słuchaczów politechniki lwowskiej.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Czwartek (11): Boże Ciało. — Radomiła — (29): Fteodozji m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 6, zachód o godzinie 7 minut 53.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 12°R. Pochmurno.

Mianowania. Rada m. Nowego Sącza zamianowała lekarzami miejskimi dra Tadeusza Płochockiego i dra Leona Silbermana.

Krajowa rada kolejowa. Wczoraj w południe odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie kraj. rady kolejowej pod przewodnictwem zastępcy marszałka krajowego radcy dworu dr. Tadeusza Pilata. Po złożeniu przez członków rady przyrzeczenia w ręce przewodniczącego przyjęła rada do wiadomosci sprawozdanie z czynności krajowego biura kolejowego, następnie uchwaliła doradzić Wydziału krajowemu, aby wyjednał w ministerstwie kolejowem obniżenie taryfy kolejowej dla transportu odpadków naftowych, dalej, aby wypracował program dalszej akcji kraju na polu popierania kolei niższorzędnych. Po wyczerpaniu porządku dziennego obrad zamknięto posiedzenie o godz. 1 w południe.

Krajowa komisja agrarna. Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym i prezydentem wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianował radcę dworu i zastępcę marszałka krajowego dra Tadeusza Pilata, pierwszym, a Mieczysława Onyszkiewicza, członka Wydziału krajowego, drugim zastępcą krajowej komisji agrarnej. Dalej zamianował namiestnik radcę dworu Antoniego Jaegermanna, referentem, starostę Gustawa Brücknera, zastępcą referenta tej komisji, wreszcie w porozumieniu z Wydziałem krajowym i prezydentami wyższego sądu krajowego we Lwowie i w Krakowie, sekretarza namiestnictwa Leopolda Popiela, miejscowym komisarzem agrarnym, z siedzibą urzędową we Lwowie.

Prezydent wyższego sądu krajowego, wyznaczył do krajowej komisji agrarnej członków ze stanu sędziowskiego, radców wyższego sądu krajowego: Alfreda Posóchowskiego, Bojomira Żarskiego, Włodzimierza Wilkego i Władysława Piwockiego, na ich zastępców zaś: radcę sądu krajowego Mikołaja Herasimowicza i radcę sądu krajowego dra Marcelego Misińskiego.

Wreszcie Wydział krajowy zamianował swoim delegatem do krajowej komisji agrarnej, członka Wydziały krajowego, dra Stanisława Dąmbskiego, a jego zastępcą Franciszka Rozwadowskiego, posła na sejm krajowy i dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Deputacja gal. Towarz. kredytowego ziemskiego z prezesem drem Władysławem Kraińskim na czele, była u ustępującego namiestnika hr. Pinińskiego, aby go pożegnać na tem jeszcze stanowisku i podziękować mu za życzliwą opiekę, jaką otaczał tę instytucję. Imieniem deputacji przemówił dr. Kraiński i między innemi:

„Mamy to mocne przekonanie, że Twój pobyt, ekscelencjo, na tem stanowisku jest dopiero wstępem do usług publicznych, które jescze będziesz powołanym oddawać krajowi. A dlatego mamy to przekonanie, ponieważ Opatrzność dała Ci wielkie zdolności, a nadewszystko tę szczerą miłość Ojczyzny i kraju i ten prawdziwy patrjotyzm, który nie szuka rozgłosu, ale cichą, spokojną i wytrwałą pracą dąży do zapewnienia dobra współbraci i społeczeństwa. Na tem przekonaniu się opierając i tą nadzieją ożywieni, polecamy i nadal Twym względom naszą instytucję“.

H. Piniński serdecznie podziękował za te ciepłe słowa.

Honorowe obywatelstwo nadała namiestnikowi, hr. Leonowi Pinińskiemu, rada m. Bolechowa.

„Komisja zarobkowa“. Otrzymujemy następujące pismo: W łonie Towarzystwa „Bratniej pomocy“ słuchaczów politechniki powstała, na wzór podobnych instytucyj akademickich „Komisja zarobkowa“, mająca na celu niesienie pomocy materjalnej, potrzebującym jej niezbędnie kolegom, przez zużytkowanie ich własnej pracy i wiedzy. Ponieważ wzrasta liczba kolegów ubogich, a nie mogących pomimo najszczerszych chęci, dla braku znajomości i stosunków, pracą zdobyć sobie utrzymania, przeto zawiązaną została „Komisja zarobkowa“, któraby im spieszyła z pomocą i jesteśmy przekonani, że zawiązanie tej komisji, jeśli nie od razu, to w najbliższej przyszłości odpowie swemu celowi. W pierwszej linji jednak, rozwój komisji zależy od poparcia odpowiednich instytucyj i starszych naszych kolegów panów inżynierów architektów, budowniczych i przedsiębiorców budowlanych etc. Udajemy się przeto do PT. publiczności, aby raczyła w imię poczucia obywatelskiego przyjść naszej idei z pomocą i w razie potrzeby zażądała z „Komisji zarobkowej“ pomocników technicznych lub roboty w zakres techniczno-rysunkowy wchodzące jak: kopie, pisma najrozmaitsze, rysunki ozdobne, winiety, portrety, projekta itp. do Komisji nadesłać zechciał.

Równocześnie zapewniamy, iż polecamy tylko sumiennych, pracowitych, a ubogich kolegów, jakoteż, że roboty na nasze ręce przysłane z największą starannością i w możliwie najkrótszym czasie wykonane zostaną. Adresować prosimy: „Komisja zarobkowa“, Lwów, Politechnika.

Losowanie posagów. Wczoraj odbyło się w sali obrad magistratu losowanie posagów fundacji śp. Antoniego Chylińskiego po 770 kor., przeznaczonych dla sierót po rzemieślnikach. Szczęśliwy los padł na sieroty: Stanisławę Kuczyńską, Felicję Sławikowską i Józefę Kinżankę.

Spalenie listów. W miesiącu kwietniu rb. zniszczono w dyrekcji poczt we Lwowie 10.946 listów zwykłych, nie doręczonych adresatom, z powodu błędnych, niewyraźnych. lub fałszywych adresów.

Sprzeniewierzenie. Moryc Liener, sprzeniewierzył, otrzymane od swej pryncypałowej, Miny Grünfeld, na zakupno tytoniu, 104 koron i uciekł ze Lwowa.

Pomysłowy malec. Policjant przyaresztował wczoraj na ulicy Szpitalnej około 8-letniego chłopaka, Michasia, który usiadłszy na ziemię, skulił nogi pod siebie i udając kalekę, czołgał się po trotuarze i żebrał. Chłopaka oddano do aresztów policyjnych.

Zagadkowe cwancygiery. U lokaja bez zajęcia Jana Bielańskiego, zakwestjonowała wczoraj policja dużą monetę srebrną z czasów Marji Teresy, Bielański zaś podał, że otrzymał ją od jakiegoś spotkanego na wałach Hetmańskich mężczyzny, który takich monet i cwancygierów miał dużo. Bielańskiego osadzono w aresztach.

Oszustwo. 18 letni Abraham Fischer po popełnieniu na szkodę Eisiga Reitzfelda w Rawie oszustwa w wysokości 1.400 kor. uciekł z Rawy w kierunku niewiadomym. Uwiadomiona o tem policja lwowska, rozesłała za nim listy gończe.

Kradzież en gros. Przedwczoraj, okradziono doszczętnie mieszkanie p. Witolda Karczewskiego przy ulicy Żołkiewskiej l. 33 i zrobiono mu szkodę na przeszło 1000 koron. Złodziej był do tego stopnia bezczelny, że z ogołoconego mieszkania p. Karczewskiego, za pomocą wytrycha dobrał się do sąsiedniego mieszkania p. Kwiatkowskiej i również doszczętnie je ograbił, wyrządzając szkodę w takiej samej jak i panu K. wysokości.

Pod kołami pociągu. Onegdaj po południu handlarz miekiem Weinbach jechał wózkiem ze Lwowa. Koło Rzęsny polskiej nadjechał z przeciwnej strony pociąg kolei janowskiej dążący do Lwowa. Koń spłoszył się i rzucił w szalonym pędzie ku pociągowi. Wóz się wywrócił, a Weinbach spadł pod pociąg, którego zatrzymać nie można było, tak nieszczęśliwie, że koła przejechały mu przez nogi. Pomocy udzielił mu lekarz sprowadzony ze Lwowa. Życiu Weinbacha zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Zastępcą burmistrza m. Nowego Sącza, wybrany został p. Marcin Twardowski, właściciel fabryki stolarskiej w Nowym Sączu.

Groźby strejków rolnych. Do *Gazety narodowej* donoszą z Budzanowa, że Rusini w połączeniu ze socjalistami przygotowują tam strejk na czas żniw, usiłując doń wciągnąć i niektórych polskich włościan.

Komunikat ogłoszony w *Praw. Wiest.* z zawiadomieniem, że na podstawie ukazu carskiego od początku roku szkolnego nauka religii katolickiej we wszystkich szkołach średnich w Królestwie odbywać się będzie w języku polskim opiewa:

„W r. 1880 najwyżej rozkazano nie wzbra-

niać wykładania religii katolickiej w języku ojczystym uczniom szkół średnich w Królestwie Polskiem, z wyjątkiem sześciu szkół męskich i dwóch żeńskich, gdzie wykład odbywał się w języku rosyjskim. Obecnie najwyższy reskrypt na imię ministra oświaty rozkazuje zarządzić, aby od przyszłego roku szkolnego pozwolono na wykład religii katolickiej w języku ojczystym uczniów we wszystkich bez wyjątku szkołach średnich w kraju".

Nowa ordynacja polska. *Prawit. Wiestnik* zamieszcza ukaz carski, wydany na imię senatu rządzącego, mocą którego na skutek prośby hr. Konstantego i Anieli Zamoyskich wszystkie majętności ich, znajdujące się w pow. lubartowskim, gub. lubelskiej, oraz nieruchomości w Warszawie, zamienione zostają na ogólnych prawach na ordynację, noszącą nazwę: „Ordynacja Kozłówka hr. Konstatnego Zamoyskiego".

Rosjanin o stosunkach w Rosji. W Sztuttgardzie wyszła w języku rosyjskim bardzo zajmująca broszura, napisana przez ks. Grzegorza Wołkońskiego. Broszura rzuca bardzo ciekawe światło na obecne położenie Rosji, autor bowiem, omawiając stosunki rosyjskie, nazywa je wprost okropnymi. Autor powiada dalej, że napisał tę broszurę tylko dlatego, aby car usłyszał całą prawdę, ponieważ zaś cenzura nie pozwoliłaby na jej ogłoszenie w Rosji, przeto wydaje ją za granicą. Stosunki rosyjskie — powiada autor — są tego rodzaju, że Rosja stoi przed alternatywą: albo konstytucja, albo rewolucja. Wprawdzie miljonami żołnierzy może Rosja przez pewien, dłuższy nawet czas tłumić ruchy wolnościowe w państwie, jednakże takie państwo, które stoi bagnetami, jest właściwie skandalem stulecia i cywilizacji. Jedynym środkiem wyjścia z dzisiejszego położenia, byoby proklamowanie konstytucji.

Defraudacja. W banku E. Heimanna w Wrocławiu, odkryto defraudacje na 120.000 marek, a których się dopuścił jakiś „bliski bankierowi" oficjalista, fałszując konta. Historję odkryto podczas urlopu defraudanta.

Pasażer pod lokomotywą. Niezwykłego podróżnego, wykrył w tych dniach na stacji Tops kolei Bałtyckiej maszynista Reiman, podczes smarowania parowozu. Oto na poprzecznicy, łączącej ramy parowozu, siedział jakiś mężczyzna, jak się później wyjaśniło, włościanin W. S. pochodzący z Rewelskiego pow. Estlandzkiej gub. Według zeznań S. dostał się on pod parowóz na stacji Razik i w ten, dosyć niewygodny sposob zamierzał dojechać do Petersburga. S. zapewniał, że siadując pod parowozem, dawniej już nocami dojechał już i do do Tomska i powrócił do miejsc rodzinnych po pieniądze, nie wydawszy ani grosza na bilet. Obecnie zamierzał dotrzeć do Chin. Na razie jednak, sprawa sądowa, wytoczona S. za tego rodzaju jazdę, zmusiła go do odłożenia wycieczki na jakiś czas. Zapewnia on jednak z całym spokojem, że wcześniej, czy później, ale napewno dojedzie do Chin, siedząc pod parowozem, gdyż ma już dużo praktyki w tego rodzaju sposobie podróżowania. S. jest zamiłowanym turystą.

Prawdziwy Matuzal. W Odessie żyje niejaki Aleksander Wojciechowski, starzec, liczący, według własnych zapewnień, lat 119, a według paszportu 112. Wojciechowski był kiedyś właścicielem majątku w kobryńskim powiecie grodzieńskiej gub. Przed 40 laty przybył do Odessy. W drodze zatrzymał się w Kowlu, mając przy sobie resztkę swego majątku, w sumie 26.000 rs. w gotowiźnie. Zajazd, w którym zatrzymał się, w nocy spłonął, pochłaniając cały dobytek Wojciechowskiego. Po tej katastrofie, Wojciechowski trudnił się rządcostwem domów pp.: Trabottiego, bar. Maasa i Rodokanakiego. Ostatecznie miejsca te postradał, poczem spadał coraz niżej i niżej, a obecnie od szeregu już lat żyje z żebraniny. W. jest żonatym. Ożenił się, licząc lat 100, celem — jak sam zapewnia — uświetnienia tak rzadkiej rocznicy urodzin. Żona liczy 75 lat wieku. Dzieci nie posiadają. W. zachował zupełną jasność umysłu i szczegółowo pamięta wszelkie wydarzenia ze swego długiego życia. Słuch posiada doskonały, natomiast wzrok szwankuje. Niezwykłą swą długowieczność W. objaśnia nadzwyczajnie skromnym sposobem życia. Wygląd posiada zupełnie dziarski. Jestto wychudły, zasuszony staruszek, ale nie zgrzybiały.

Odznaczenia. Wiedeń. (Tel.) *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu w namiestnictwie we Lwowie, Gustawowi Mauthnerowi, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, oraz nadał radcy namiestnictwa w namiestnictwie lwowskiem, Tadeuszowi Szawłowskiemu, tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Cesarz nadał starszemu dozorcy więzień w zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie Szymonowi Wendiczowi, przy przeniesieniu go na własną prośbę w stały stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) Minister handlu zamianował komisarza budowy w technicznej służbie pocztowo-telegraficznej we Lwowie, Erazma Langa, starszym komisarzem budowy.

Akcje kolei Lwów-Jaworów. Wiedeń. (Tel.). Izba giełdowa wobec petycji, podpisanej także i przez Laenderbank, o notowanie nowo wydanych akcji pierwszeństwa w kwocie 1,700.000 koron kolei Lwów-Kleparów-Jaworów, zaleciła tę sprawę ministerstwu do uwzględnienia.

Odroczenie wycieczki. Wiedeń. (Tel. wł.). Projektowana wycieczka poselska dla zwiedzenia budowli portowych w Tryjeście została odroczoną, z powodu ważnych rokowań, jakie rząd toczy ze stronnictwami. Rokowania te będą w istocie rozstrzygające.

10-letni zbrodniarz. Tryjest. (Tel. wł.). Wkrótce odbędzie się tu niezwykły proces przeciw 10-letniemu chłopcu. Rozdawał on na ulicy podburzające odezwy. Policja schwytała go i oddała w ręce sądu, który wytoczył mu śledztwo o zdradę stanu. Ze względu jednak na młody wiek oskarżonego, zbrodnię jego uznano za przekroczenie i odpowiadać będzie przed sądem powiatowym.

Pożar gmachu podatkowego. Pekin. (Tel.) Gmach podatkowy w dzielnicy ambasadorskiej spalił się. Suma 4 miljonów taelów padła ofiarą płomieni.

Z kraju.

Monasterzyska. *(Dziesięcioletni Jubileusz. — sprawa wyborów do rady gminnej. — Kierownictwo starostwa. — Zamiana tłoki gminnej. — Urządzenie nowej targowicy. — Regulamin targowy).* W br. obchodzić będzie tut. zwierzchność gminna dziesięcioletni jublileusz swojego nieprzerwalnego istnienia. Wprawdzie w r. z. wskutek wymarcia większej części radnych gminnych przeprowadzone zostały tu nowe wybory, jednak z powodu założonego przeciw nim protestu cała sprawa leży w starostwie w Buczaczu. Wobec takiego stanu rzeczy, zanosi się na to, że teraźniejsza zwierzchność gminna doczeka się szczęśliwie dwudziestoletniego jubileuszu, zwłaszcza po wyborach uzupełniających dających jej możność wegetowania.

Z uwagi na to, że w Galicji ma być kreowanych kilka nowych starostw, uzupełniona tutejsza rada gminna uchwaliła jednogłośnie wystosować do rządu petycję o kreowanie w Monasterzyskach nowego starostwa, a to z powodu, że powiat polityczny buczacki co do swojej rozciągłości jest drugi z rzędu w Galicji wschodniej, że mimo tego terytorjalnego obszaru starostwo w Buczaczu ma swoją siedzibę prawie na samych kresach powiatu sąsiedniego czortkowskiego, tak, że gminy należące do tego powiatu sądowego w Monasterzyskach, położone na przeciwległej zachodniej stronie w liczbie około 40 oddalone są o 4, 5 i 6 mil od siedziby starostwa w Buczaczu i tylko z wielką trudnością w połączeniu z wielkiemi kosztami z władzą powiatową mogą się komunikować. Wobec tego ze względów publicznych byłoby bardzo pożądanem wyłączenie powiatu sądowego w Monasterzyskach z powiatu politycznego w Buczaczu i utworzenie nowego starostwa w Monasterzyskach jako środkowego punktu terytorjalnego, zwłaszcza, że w Monasterzyskach są siedziby sądu powiatowego, urzędu podatkowego i ewidenc. kat. grunt. głównej fabryki tytoniu, załogi wojskowej, rz. kat. i gr. kat. parafji notarjatu i kreować się mającego wkrótce erarjalnego urzędu pocztowego itd.

Nadto uchwaliła rada gminna urządzić nową targowicę kosztem 8000 kor., które ma się wypożyczyć w powiatowej kasie pożyczkowej w Buczaczu na spłatę z dochodów z tejże targowicy w przyszłości ciągnąć się mających, oraz uchwalono projekt regulaminu dla targów zwierząt domowych na wzór sąsiedniego powiatu podhajeckiego.

Również na wniosek tut. zarządu dóbr, rada gminna w zasadzie oświadczyła się za zamianą tłoki gminnej „Mahesówka" za obszar dworski „Podhorodne" łączący się z tłoką gminną tejże nazwy, a to ze względów komasacyjnych. Wszelako w przedstanowczem załatwieniu tej nader ważnej sprawy, postanowiono wydelegować komisję z łona rady gminnej, złożoną oprócz burmistrza z 6 członków celem zbadania jakości, dobroci i wartości gruntów i znajdujących się na nich drzewostannów przy uwzględnieniu ich położenia i stosunków ekonomicznych, wogóle do zebrania szczegółowych dat i materjałów potrzebnych do ocenienia czy i pod jakiemi warunkami zamiana ta mogłaby być dla gminy korzystną. *S. Ch.*

Śniatyn. *(Z działalności rady powiatowej).* Jak niezmordowaną jest tutejsza rada powiatowa, a zwłaszcza jej prezesi pp. Moysa i dr. Krzystofowicz, gdy chodzi o dobro powiatu, niech świadczy następujący fakt. Sprawiedliwość wymaga przyznać im to, że dla podniesienia powiatu rzetelnie zajmują się jego sprawami z uszczerbkiem i zaniedbaniem spraw własnych. Oto naprzykład pierwszy z nich będąc posłem do rady państwa i tam sumiennie spełniając swe obowiązki poselskie, nie opuszcza tu ani jednego posiedzenia, przyjeżdża na nie zawsze, a nawet tam każe sobie przedkładać szczegółowe sprawozdanie z czynności i każdą sprawę sam bada i o niej decyduje. Przyjechał teraz, odbył kilka posiedzeń (wydz. pow.) pow. kasy oszcz. tow. gosp.) Zamiast jak inni wziąć się do własnego gospodarstwa przez jego obecność we Wiedniu nieco zaniedbanego lub jak też dużo robi, wyjechać gdzieś do „badów", aby tam oddać się wczasowi — bada gospodarkę powiatową. Oto objeżdża obecnie wraz z członkami wydz. pow. i urzędnikami pow. cały powiat aby się naocznie i na miejscu przekonać, czy machina administracyjna dobrze funkcjonuje. Wydz. pow. jest w każdej wsi, bada tam sprawy gminne, spory i zatargi stron z gminami, kontroluje administrację, skontruje kasy funduszów gminnych i omawia najaktualniejsze sprawy mieszkańców gmin.

Korzyści z tego wielkie: wzorowy zarząd gminy z jednej strony, a z drugiej zaś członkowie wydz. pow. i urzędnicy zyskują na znajomości spraw gminnych.

Jednym z najważniejszych punktów tej objażdżki powiatu jest to, że udziela się doraźnej pomocy mieszkańcom gmin nawiedzionych zeszłorocznemi klęskami elementarnemi. Fundusze na ten cel wyjednał marszałek.

Uhnów. *(Podpalenie).* Onegdaj spostrzeżono dym wydobywający się z komórki położonej przy domu mieszkalnym rytualnego uhnowskiego rzezaka Abrahama Katza. Kiedy sąsiedzi włamali się do jej wnętrza, spostrzegli, że pali się w niej naftą polany wiecheć słomy. Tak samo, naftą polana była drewniana ściana komórki. Podejrzanego o podpalenie Katza i tegoż żonę, aresztowała żandarmerja i odstawiła do więzienia sądowego.

Ulanów. *(Uroczystość za poległych w r. 1863).* Kiedy cały kraj czci 40tą rocznicę powstania z r. 1863 i miasto Ulanów pragnie oddać hołd pośmiertny poległym za wolność Ojczyzny, gdyż miasto nasze, położone tuż przy granicy Królestwa, służyło powstańcom w roku 1863 za punkt oparcia.

Mieszczanie ulanowscy powodowani zawsze gorącym patrjotyzmem, pielęgnowali rannych, dawali im przytułek, a zdrowych zagrzewali do bohaterskich czynów.

Z czasów tych pozostały nam drogie dla Ojczyzny relikwie narodowe, bo oto spoczywają na cmentarzu ulanowskim według metryk parafialnych:

Jan Fortyś z Jarosławia, lat 20, zmarły w Ulanowie dnia 21 marca 1863.

Leon Maciulski ze Lwowa, krawiec, lat 22, zmarły dnia 21 marca 1863.

N. N. lat około 30, zmarły 26 marca 1863.

Miasto Ulanów urządza dnia 23 czerwca 1903 r. nabożeństwo żałobne wogóle za poległych w r. 1863 a wszczególności stawia nagrobek ku wiekopomnemu uczczeniu faktu historycznego i nad powyżej wymienionemi zwłokami. Zawiadamiamy publicznie o tej uroczysto-

ści narodowej rodziny Fortysiów i Maciulińskich jeżeli i gdzie żyją, tudzież komitet dla poległych w r. 1863 w tym celu, aby osoby interesowane wzięły udział w tym obchodzie.

Niezwykłe hotele.

W okolicy Santa Cruz w Kalifornji znajduje się jeden nadzwyczajny hotel. Właściciel jego nic nie wydał na budowlę i nie płaci żadnych podatków.

Hotel ten składa się z pewnej liczby olbrzymich drzew, w jakie obfituje Kalifornja. Największe, mające 22 stóp obwodu, zostało obrócone na salon i zaopatrzone w światło elektryczne, i wszelkie potrzeby nowoczesnego komfortu. Pokoje sypialne i jadalne umeblowane są wspaniale i zajmują sąsiednie drzewa. W dalszych mieszczą się urzędnicy i służba hotelowa.

Setki zwiedzających przybywają do tego niepospolitego hotelu w ciągu każdego tygodnia letniej pory.

Ci, co są skłonni do zawrotów głowy, powinni unikać balonowego hotelu w Eisenberg w Szwajcarji, gdyż położony jest w krainie chmur, 1.000 stóp nad ziemią. Dwudziestu gości naraz może w nim mieszkać. Balon przynosi ich ze stacji, znajdującej się poniżej.

Hotel zawieszony jest na ośmiu balonach, które co pewien określony przeciąg czasu spuszczają się na ziemię dla naładowania ich gazem. Można sobie wyobrazić, jak piękny jest widok zachodu słońca z takiej wysokości i jakie hotel przynosi zyski właścicielowi.

Koło Perdun, w południowej Francji, istnieje hotel podmorski, gęsto nawiedzany w lecie. Budynek jest ze stali, na silnych fundamentach, przez wielkie szyby szklane goście oglądają piękności życia morskiego w głębi sześciu sążni. Skomplikowana maszynerja dostarcza powietrza z zewnątrz i wypompowuje już zużyte przez tuby. W tym hotelu przebywał powieściopisarz Richebourg, gdy pisał najciekawsze ze swych powieści.

Również niezwykły jest hotel dla zwiedzających kopalnie węgla w St. Pierre. Hotel to podziemny, wykuty w czystym węglu w głębokości 600 stóp.

Elektryczne światło, ślizgające się po błyszczących, czarnych ścianach, nie pokrytych umyślnie, sprawia niepospolite wrażenie. Wspaniale urządzone salony i sypialnie posiadają wszelkie wygody.

Prócz tego znajduje się w hotelu basen do pływania, do którego podziemne źródło dostarcza wody. Zeszłego roku zwiedziło go 1.200 gości.

Awanturnica z XVIII w.

Sprawa Humbertów przywołuje na myśl inne oszustwo, podobne, jako to: sprawę naszyjnika Marji Antoniny i rolę, którą w niej odegrała hrabina de Lamothe-Valois wobec łatwowiernego kardynała de Rohan.

W ostatnich latach panowania Ludwika XVgo, wsławiła się inna awanturnica, niemniej sprytna od pani Humbert, a gdyby kraty więzienne nie zatamowały jej dalszej działalności w tym kierunku, wiele osób padłoby ofiarą jej wybiegów. Opowiada o niej w trzecim tomie swoich pamiętników pani Campan, pierwsza *femme de chambre* Marji Antoniny, a podczas pierwszego cesarstwa dyrektorka Maison de la Légion d'honneur.

„Ojciec, pisze, przyjął do mnie nauczycielkę, nazwiskiem Pâris, która miała siostrzenicę w moim wieku. Przychodziła co dzień do ciotki i bawiła się ze mną, ale gdyśmy doszły do lat dwunastu, mój ojciec oświadczył, że nie chce nadal tych stosunków. Była to dziewczyna ładna, jasnowłosa, bardzo skromna na pozór. W sześć lat potem, ks. de Vrilliere, podówczas ks. de Florentin (minister policyi) wezwał mego ojca i zapytał: czy ma jeszcze w swym domu panią Pâris. Otrzymawszy odpowiedź przytwierdzającą, pytał o jej siostrzenicę, a gdy się dowiedział, że ojciec wzbronił jej wstępu do swego do-domu, pochwalił ten krok, mówiąc, że nie zdarzyło mu się od lat czterdziestu, jak zawiaduje policją, mieć do czynienia z większą intrygantką.

„Wyobraź pan sobie — mówił — skompromitowała swojemi kłamstwami naszego króla, nasze księżniczki, *mesdames* Adelajdę i Wiktorję (córki Ludwika XV) i czcigodnego ks. Baret, proboszcza parafii St. Louis w Wersalu. Intrygantka siedzi teraz w Bastylli. Wyłudziła 60.000 fr. od rozmaitych osób, opowiadając, że jest kochanką Jego Królewskiej Mości. Kazała się odprowadzać do drzwi Galerji zwierciadeł, wchodziła do apartamentu króla prywatnem wejściem; otwierał jej pokojowiec, cieszący się jej względami. Niedawno wezwała p. Gautier, chirurga szwoleżerów, do osoby, odbywającej słabość. Dama miała twarz zasłoniętą, czarną krepą. Awanturnica dawała do poznania, że to *madame* Adelajda i dostarczyła chirurgowi prześcieradeł, znaczonych królewską koroną. Dowiedzieliśmy się w następstwie, że miała je od służącego księżniczek. Oszustka wyznała całą prawdę, ale wśród łez udanego żalu dowodziła, że ją znieprawił jej spowiednik, ks. proboszcz Baret, gdy miała zaledwie lat 14. Skonfrontowano ich ze sobą. Awanturnica dowodziła mu w żywe oczy, że ją uwiódł, a na stwierdzenie bliskich stosunków przytoczyła, że kapłan ma znamię na lewej łopatce. Słysząc to, proboszcz kazał aresztować swego dawnego lokaja, którego był wypędził za złe prowadzenie. Śledztwo dowiodło, że ten chłopak był jednym z kochanków awanturnicy i że od niego miała te informacye".

Pani Campan dodaje:

„Biedny proboszcz rozchorował się ze zmartwienia, chociaż król przyjął go łaskawie i oświadczył, że nie wierzy tym oszczerstwom. Awanturnica, po wyświetleniu całej sprawy, została zamknięta dożywotnio w więzieniu S. Pélagie.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń.** (Tel.) Minister handlu przyznał obligacjom pierwszeństwa kolei Piła-Jaworzno prawo pupilarności.

— **Wiedeń** 10 czerw. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 czerwca 1903: Banknoty w obiegu 1,491.625.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 29,770.000), rezerwa kruszcowa 1,472.839.000 (więcej o 272.000), portfel weksl. 207,043.000 (mniej o 10,202.000), lombard papier. 38,514.000 (więcej o 141.000), banknoty wolne od podatków 377,702.000 (więcej o 30,069.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

— **Wiedeń** 10 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 661·75, Akcje węg. Zakł. kred. 729·—, Akcje Anglobanku 273·—, Akcje Unionbanku 525·—, Akcje Laenderbanku 410·—, Akcje Bankvereinu 481·25, Akcje Bodencredit 954·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 677·25, Akcje kolei połudn. 77·75, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 428·—, Acje kolei Północnej 5545, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 375·25, Akcje Rima Muranji 465·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1628·—, Akcje fabryki broni 351·—, Akcje tureckie tytoniowe 351·—, Oblig. węg. indemn. 98·60, Renta majowa 100·30, Austr. renta koron. 100·65, Węgierska renta kor. 99·30, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·25, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·45, 4 proc. listy Banku hipot. 97·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·80, 4 proc. Gal. kraj. z r. 1893 99·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·40, Losy tureckie 121·—, Marki 117·25, Ruble 252·25.

— **Wiedeń** 10 czerwca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 276·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 270·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 120·40; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437·—, Clary 40 zł. m. k. 171·50, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 69·—, Ofen 40 zł. 170·—, Palffy 40 zł. m. k. 170·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 236·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 76·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 450·—.

— **Wiedeń** 10 czerwca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 21·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·40 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 10 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208·10, Staatsbahny 145·50, Disconto Comandit 184·60, Berlińskie Towarz. handl. 153·60, Laura 215·75, Bochumy 173·90, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. 176·60, Kolej morza Śródziemnego 94·—, Kolej Meridionalna 139·75, Losy tureckie 131·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 178·10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 364·—, Lombardy 13·20, Kolej Henry 103·50, Niemiecki bank narodowy 118·75, Kanada Profered 116·60, Akcje żeglugi hamburskiej 102·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 10 czerwca. Austr. banknoty 85·20, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 10 czerwca. Austr. kred. 208·20, Kolej państw. —·—, Disconto —·—, Laura —·—.

— **Paryż** 10 czerwca. 3 prc. renta 98·47, mąka 33·25.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego